

Ludzie zasług niepospolitych

Jerzy Tur (1933-2009)

Barbara Tondos (1936-2012)

Andrzej Laskowski

historyk sztuki

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Narodowy Instytut Dziedzictwa

Oddział Terenowy w Krakowie

Słowa kluczowe: ochrona zabytków, konserwacja zabytków, doktryny konserwatorskie, architektura drewniana, cerkwie, styl zakopiański, służby konserwatorskie, inwentaryzacja zabytków, Rzeszów, Zakopane

PLANY WYDANIA PRZEZ NARODOWY INSTYTUT Dziedzictwa tematycznego numeru „Ochrony Zabytków” poświęconego architekturze drewnianej zbiegły się w czasie z żałobą po śmierci dr Barbary Tondos, niedawnej laureatki Nagrody Województwa Małopolskiego im. Mariana Korneckiego (2011), przyznawanej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie ochrony i opieki nad zabytkami architektury drewnianej Małopolski. Okoliczności te skłoniły mnie do przypomnienia dwóch nietuzinkowych postaci, bardzo zaangażowanych przez ponad pół wieku (także w strukturach naszej instytucji) w ochronę zabytków południowo-wschodniej Polski: Barbary Tondos właśnie i zmarłego w 2009 roku Jerzego Tura, uhonorowanego niespełna rok przed śmiercią Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis”, nadawanym przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego¹. Od 1965 roku byli oni małżeństwem. Można śmiało powiedzieć, że połączyło ich bezgraniczne oddanie ochronie zabytków, a szczególnie zabytków architektury drewnianej. Żyjąc skromnie, z dala od metropolitalnego zgiełku, dokonali bardzo wiele.

Wspomniane nagrody były ukoronowaniem ich bogatego i zróżnicowanego dorobku, na który składały się autorskie pomysły i działania na rzecz ochrony zabytków, ważne funkcje pełnione w administracji

publicznej, zaangażowanie w liczne inicjatywy oddolne, niezliczone prace inwentaryzatorskie, ewidencyjne i dokumentacyjne oraz godny uwagi dorobek redaktorski i pisarski, tak naukowy, jak i popularyzatorski. Jak to bywa w przypadku osób nietuzinkowych, o wyrazistych a odmiennych osobowościach, do tego czynnych zawodowo przez długi czas, różnie rozkładały się akcenty ich aktywności.

Jerzy Tur swoją przygodę z ochroną zabytków rozpoczął zaskakująco szybko, bezpośrednio po ukończeniu studiów, obejmując 15 stycznia 1956 roku stanowisko wojewódzkiego konserwatora zabytków w Rzeszowie². W ten sposób, mając zaledwie 23 lata, z Zamojszczyzny (urodził się 11 czerwca 1933 roku w podzamajskim Bondyrzu, w rodzinie nauczycielskiej), poprzez Warszawę (gdzie ukończył historię sztuki na Uniwersytecie Warszawskim, broniąc pracę magisterską u prof. Juliusza Starzyńskiego), dotarł na Rzeszowszczyznę, leczącą wówczas niedawne wojenne i powojenne rany, a przy tym zajmującą ważne miejsce na ideologicznej mapie komunistycznej władzy. Urząd swój piastował do wiosny 1967 roku.

W tych arcytrudnych dla ochrony zabytków czasach – znaczonych śladową obsadą kadrową urzędów konserwatorskich, notorycznym brakiem środków na prace konserwatorskie, nieprzystającą do rzeczywistości gospodarką planową, brakiem środków transportu –

podejmował inicjatywy, na które mógł się zdobyć tylko ktoś młody, z zewnątrz (nieobciążony lokalnymi układami), posiadający zawodowe kontakty w warszawskim środowisku. Jerzy Tur spełniał te kryteria i umiał je zręcznie wykorzystać dla dobra zabytków.

Ówczesne realia codziennej pracy konserwatora zabytków dobrze oddaje fragment jego wspomnień poświęconych Aleksandrowi Rybickiemu, dotyczący interwencji podjętej spontanicznie, po sygnale otrzymanym z terenu, w sprawie jednej z wielu zagrożonych zniszczeniem cerkwi: „Z początkiem 1957 r. gospodarz z Czarnej (pow. ustrzycki), Tyszkiewicz, zawiadomił, że zagrożona jest cerkiew w Rosolinie, całkowicie opuszczonej wsi, z której wywożono po śniegu drewno z rozbieranych właśnie chałup. Szykowano się do nielegalnego rozebrania cerkwi (...). Nie było na co czekać (...). Niezwłocznie wyjechałem więc do Sanoka, razem z Rybickim, autobusem do Czarnej, skąd Tyszkiewicz zawiózł nas saniami do Rosolina. Rozbita przez ciężkie ciągniki droga była bardzo trudna. Cerkiew stała otwarta, z częściowo zerwaną podłogą, a na środku nawy były pozostałości niedawno zgaszonego ogniska. Wszystkie chałupy w pobliżu były już rozebrane, a budulec wywieziony. Przy ognisku w cerkwi zapewne grzali się ludzie pracujący przy rozbiórkach. Wyposażenie cerkwi było nienaruszone: ołtarze ubrane w obrusy, świece owiązane haftowanymi opaskami z białego płótna; wszystko, naturalnie, zakurzone, część sprzętów poprzewracana lub przesunięta. Z zabytkowych przedmiotów niczego nie zabrano. W nawie nad chórem wisiał portret fundatora cerkwi, Onufrego Giebułtowskiego, z napisem fundacyjnym i datą³”.

Mnogość działań podjętych w tamtych latach z inicjatywy Jerzego Tura budzi najwyższy szacunek, tym większy, jeśli się zważy pionierski w skali kraju charakter wielu z nich. Omówili je szczegółowo kompetentni autorzy⁴, ograniczę się zatem do wyliczenia jedynie tych najważniejszych:

- zorganizowanie Brygad Wykonawczych Robót Konserwatorskich, doraźnie zabezpieczających najcenniejsze obiekty, działających od 1957 roku do czasu ich odgórnej likwidacji na początku lat 60. XX wieku;
- zorganizowanie w województwie rzeszowskim, po likwidacji wspomnianych wyżej brygad, wykonawstwa konserwatorskiego w ramach PP PKZ Oddział w Krakowie;

- poddanie myśli utworzenia Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku⁵ – pierwszego w Polsce po II wojnie światowej muzeum na wolnym powietrzu (założonego w 1958 roku);
- podjęcie zakrojonej na szeroką skalę akcji ratunkowej dotyczącej wyposażenia i wystroju ponad 400 cerkwi, w wielu przypadkach pozostawionych bez jakiegokolwiek opieki. W akcję zaangażowani byli studenci-wolontariusze z Uniwersytetu Jagiellońskiego. W jej rezultacie w 1960 roku zorganizowano (także z inicjatywy Jerzego Tura) w Muzeum – Zamku w Łańcucie Wojewódzką Składnicę Zabytków Ruchomych, której zbiory stanowią do dzisiaj trzon tamtejszego Działu Sztuki Cerkiewnej; dział ten dysponuje obecnie największym zbiorem ikon w Polsce;
- zorganizowanie wojewódzkich pracowni konserwatorskich, działających przy łańcuckim muzeum i w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku pod nadzorem merytorycznym prof. Leonarda Torwirta (w ramach współpracy z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu); ich zadaniem było zabezpieczenie i utrzymanie w należytym stanie zabytków przywiezionych z terenu;
- powołanie w Gorlicach pierwszego w Polsce powiatowego konserwatora zabytków (a następnie także w Jarosławiu, Przemyślu, Rzeszowie i Sanoku);
- powołanie w Rzeszowie w roku 1966 pierwszego w Polsce Biura Dokumentacji Zabytków⁶.

Wobec trudności, które, jego zdaniem, nie pozwalały na właściwe wypełnianie obowiązków wojewódzkiego konserwatora zabytków, 15 kwietnia 1967 roku odszedł z zajmowanego stanowiska. Szukając odpowiedniego miejsca dla siebie, podejmował pracę w licznych instytucjach kultury południowo-wschodniej Polski. W każdej z nich pozostawił po sobie jakiś trwały ślad, zajmując się istotnymi zagadnieniami lub podejmując ważne inicjatywy, pełniąc przy tym na ogół odpowiedzialne funkcje. W Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w Rzeszowie wykonywał

1. Jerzy Tur, 2008. Fot. ze zbiorów rodzinnych, autor nieznany

1. Jerzy Tur, 2008. Photo from the family collections, author unknown

2. Barbara Tondos, ok. 2005. Fot. G. Niezgoda

2. Barbara Tondos, circa 2005. Photo by G. Niezgoda



studia historyczno-urbanistyczne miast regionu. W Muzeum Okręgowym w Rzeszowie przez cztery lata kierował Działem Artystycznym. W Pracowniach Dokumentacji Naukowo-Historycznej Oddziałów PP PKZ w Lublinie i Rzeszowie był głównym konsultantem. W Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem prowadził prace nad stworzeniem Podhalańskiego Parku Etnograficznego, zajmował się ochroną tatrzańskiego budownictwa pasterskiego i przejściowo pełnił obowiązki dyrektora muzeum. W Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej zatrudniony był jako kustosz i zastępca dyrektora. Później pracował jeszcze w Biurze Dokumentacji Zabytków w Rzeszowie (do czasu rozwiązania biura w 1990 roku) i krótko w Oddziale Wojewódzkim Państwowej Służby Ochrony Zabytków tamże jako starszy inspektor wojewódzki. Ta spora rotacja, przy równoczesnym zajmowaniu się w każdym miejscu istotnymi zadaniami, powodowana była postawą, której pozostawał wierny, a którą trafnie scharakteryzowała po jego odejściu Barbara Tondos: „kiedy okoliczności nie sprzyjały konkretnemu, skutecznemu działaniu, »uchodził« z miejsca »walki« (czytaj pracy), aby podjąć pojedynek o zabytki, o wartości, na innym »froncie«”.

Warto odnotować fakt, iż w tym okresie Jerzy Tur, wspólnie z Jerzym Żurawskim, zaprojektował nowy wzór karty ewidencyjnej zabytków architektury

(tzw. karty białej) i karty ewidencyjnej zabytków ruchomych, obowiązujących w całej Polsce. Na kartach tych, powszechnie stosowanych jeszcze do niedawna, wychowały się przynajmniej dwa pokolenia polskich inwentaryzatorów. Między innymi w oparciu o nie w ciągu około czterech dekad doprowadził do udokumentowania i zewidencjonowania przeszło 30 000 obiektów o wartościach zabytkowych⁸; w grupie tej znalazły się obiekty budownictwa ludowego i małomiasteczkowego, cerkwie, kościoły, dwory, karczmy, szkoły, kapliczki i inne. Dzięki jego staraniom utworzono skansen w Kolbuszowej⁹; kolejny, na Podhalu, któremu poświęcił wiele pracy, nie powstał, mimo zaawansowanego stadium projektowego. Nie ukazała się również drukiem przeprowadzona przezeń (w drugiej połowie lat 60. XX wieku) inwentaryzacja powiatu ełckiego, sporządzona dla potrzeb wydawanego przez Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk *Katalogu zabytków sztuki*.

Jak się wydaje, okresowy brak zadań służbowych odpowiadających jego możliwościom i ambicjom starał się rekompensować różnorodną aktywnością w licznych gremiach doradczych i decyzyjnych różnych szczebli. W latach 1965-1970 uczestniczył w spotkaniach zespołu doradczego ds. parków etnograficznych i budownictwa drewnianego przy Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury

i Sztuki, a w latach 1968-1972 w pracach Wojewódzkiej Komisji Artystycznej ds. Plastyki i Sztuki Ludowej. Był też członkiem Komisji Zakupu Muzealiów przy Muzeum Okręgowym w Rzeszowie (w latach 1969-1982), Wojewódzkiej Rady Ochrony Dóbr Kultury przy wojewódzkim konserwatorze zabytków w Rzeszowie (w 1. połowie lat 70. XX wieku), Wojewódzkiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej (jako członek-rzeczoznawca, od 1986 roku) oraz Komisji Konserwatorskiej Greckokatolickiej Archidiecezji Przemysko-Warszawskiej (której był współzałożycielem).

Analizując działalność Jerzego Tura w omawianym okresie, trudno oprzeć się wrażeniu, że jego potencjał nie został w pełni wykorzystany. Pozostawienie zaangażowanego i kreatywnego fachowca bez narzędzi do skutecznego realizowania ważnych idei odbyło się z dużą stratą dla organizacji i funkcjonowania systemu ochrony zabytków, a dla samych zabytków w szczególności.

Ostatni, znów bardzo twórczy rozdział w zawodowej karierze Jerzego Tura rozpoczęło objęcie przezeń z dniem 1 sierpnia 1991 roku – na wniosek ówczesnego dyrektora Ośrodka Dokumentacji Zabytków, Marka Konopki – funkcji dyrektora Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego (później przemianowanego na Regionalny Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, a z czasem na Oddział Terenowy Narodowego Instytutu Dziedzictwa) w Rzeszowie. Ośrodek objął swoim działaniem ówczesne województwa: krośnieńskie, przemyskie, rzeszowskie i tarnobrzeskie, a po reformie podziału administracyjnego Polski obecne województwo podkarpackie. Śmiało można powiedzieć, że Jerzy Tur stworzył tę placówkę od podstaw i jest ona jego autorskim dziełem, dopasowanym do nakreślonych odgórnie, ale elastycznych ram organizacyjnych. Nazwa ośrodka, zakres kompetencji dyrektora, relacje terenu z centralą zmieniały się, jednak Jerzy Tur sprawował swą funkcję, pomimo problemów zdrowotnych, aż do końca kwietnia 2003 roku. W czasie swojej dyktacji przykładał ogromną wagę do skompletowania wszechstronnego, interdyscyplinarnego zespołu, zdolnego do wykonywania zróżnicowanych zadań o charakterze badawczo-dokumentacyjnym. Stworzył pracownikom dogodne warunki do rozwoju, dzięki czemu wielu ukończyło studia podyplomowe oraz przydatne w pracy kursy, a także obroniło doktoraty. Popierał

udział w konferencjach naukowych i monitorowanie bieżących wystaw muzealnych, życzliwie odnosił się do indywidualnych zamiłowań i pasji, co procentowało w pracy na rzecz ochrony i dokumentowania zabytków. Dzięki swoim kontaktom i doświadczeniu zgromadził wokół ośrodka liczne grono wartościowych współpracowników, reprezentujących różne pokolenia i różne dyscypliny (archeologię, architekturę, historię, historię sztuki, etnografię), którzy w znaczącym stopniu poszerzyli dotychczasowy stan wiedzy o regionie. Popularyzacji wyników badań służyła reaktywowana z jego inicjatywy „Rzeszowska Teka Konserwatorska”, której cztery tomy ukazały się w latach 1999-2002.

Sprawy wydawnicze zawsze znajdowały u Jerzego Tura zrozumienie, dlatego rzeszowski ośrodek stał się wówczas prężną regionalną oficyną, wydającą wartościowe pozycje dotyczące ochrony zabytków, sakralnej architektury drewnianej (kościół, cerkwie), architektury, militariów, malarstwa monumentalnego, rzeźby pomnikowej, a nawet słabo jeszcze wówczas dostrzeganego dziedzictwa niematerialnego. Publikowano także materiały z inicjowanych i współorganizowanych przez ośrodek konferencji naukowych.

Wielką wagę przykładał Jerzy Tur do kompletowania fachowej biblioteki (w chwili jego odejścia na emeryturę liczyła około 3200 woluminów, w tym wiele unikatowych publikacji z XIX i początku XX wieku, wynajdywanych przezeń osobiście i zdobywanych z wielkim trudem na rynku antykwarycznym) oraz gromadzenia zbiorów kartograficznych i ikonograficznych. Dzięki jego determinacji uratowano przed zniszczeniem i skrupulatnie opracowano znaczną część archiwum (negatywy, pozytyw) zlikwidowanego po 1989 roku jasielskiego zakładu FOTO-PAM, znanego w całej Polsce z wydawania po II wojnie światowej czarno-białych, a z czasem także kolorowych pocztówek. Ich zbiór stanowi bezcenną dokumentację zarówno obiektów zabytkowych, jak i budowli wzniesionych w okresie PRL-u, dzisiaj niejednokrotnie gruntownie przekształconych lub nieistniejących. Innym jego działaniem były starania

3. Jerzy Tur ze swoją matką Jadwigą na Rynku Starego Miasta w Warszawie, l. 50. XX w. Fot. ze zbiorów rodzinnych, autor nieznan

3. Jerzy Tur with his mother, Jadwiga, on the Old Town Market Square in Warsaw, 1950s. Photo from the family collections, author unknown

o nabycie od sukcesorów Wojciecha Sobockiego gromadzonych przez niego latami materiałów (fotografii, rycin, opisów, wypisków) do dziejów budownictwa cerkiewnego w Polsce południowo-wschodniej¹⁰.

Za czasów dyrekcji Jerzego Tura rzeszowski ośrodek zgromadził wiele cennych materiałów i opracowań na temat rezydencji z obszaru obecnego województwa podkarpackiego oraz stymulował działania na rzecz inwentaryzacji zabytków architektury i budownictwa drewnianego regionu¹¹. Wykonywał też wiele ważnych studiów, obejmujących zróżnicowane zagadnienia urbanistyczne i architektoniczne, przeznaczonych zarówno dla małych miejscowości, jak i dużych miast (m.in. dla Brzostku, Jasła, Mrzygłodu, Osieka Jasielskiego, Pilzna, Rzeszowa czy Sanoka). Większość z nich okazała się z czasem przydatna przy prowadzonych przez samorządy przedsięwzięciach o charakterze inwestycyjnym.

Działalność organizacyjna, administracyjna i inwentaryzacyjna pozostawiała niewiele czasu na pracę badawczą, stąd stosunkowo skromny dorobek naukowy Jerzego Tura jest zupełnie nieadekwatny do ogromu posiadanej przez niego wiedzy. Należy jednak zwrócić szczególną uwagę na artykuł, w świetle ówczesnego stanu badań odkrywczy, na który nadal powołują się kolejne pokolenia pasjonatów i znawców architektury cerkiewnej – opublikowany w 1987 roku tekst poświęcony cerkiewnej architekturze łemkowskiej¹². Albowiem właśnie architektura cerkiewna była jego największą pasją i to o niej pisał najczęściej¹³. Istotnym opracowaniem jest również jego artykuł na temat drewnianego kościoła w Haczowie¹⁴. Poza tym publikował swe spostrzeżenia z badań terenowych (najczęściej prowadzonych i składanych do druku wspólnie z Barbarą Tondos) oraz biogramy ludzi współtworzących wraz z nim służby konserwatorskie w południowo-wschodniej Polsce¹⁵.

Wspominając męża, Barbara Tondos trafnie zauważyła, że ten, „zajęty wyłącznie koniecznością ochrony ginących zabytków, bezlitośnie wykorzystywał każdy przejaw dobrej woli współpracowników. Jego poczynania można śmiało określić jako »wyzysk«, z tym jednak, że siebie również nie



oszczędzał¹⁶. Wielu słabo zmotywowanych miało mu po pewnym czasie ów „wyzysk” za złe, często nie rozumiejąc szlachetnych motywacji, jakimi się kierował. A istotnie, Jerzy Tur był specjalistą od zadań wymagających ogromnego nakładu pracy, mało efektywnych, ale niezmiernie potrzebnych, choćby takich, jak synteza krajobrazu kulturowego województwa podkarpackiego¹⁷ czy też cierpliwe uzupełnianie i poprawianie tabel i map stanowiących istotną część książki o losach cerkwi w Polsce w okresie powojennym, którą współredagował¹⁸.

Niezwykła energia i inwencja Barbary Tondos sprawiły, że skromny indywidualny dorobek pisarski Jerzego Tura można znacząco poszerzyć o teksty wspólne obu małżonków. Opracowania te rodziły się podczas długich dyskusji toczonych przez autorów, których rezultat był przelewany na papier najczęściej przez Barbarę, a następnie dogłębnie analizowany i redagowany przez Jerzego. Dopiero tak wielokrotnie „przegadany” i przejrany materiał przybierał ostateczną formę i wysyłany był do odpowiedniej redakcji. W ten sposób oboje współautorzy dawali znakomite świadectwo odpowiedzialności za (drukowane, a zatem publiczne) słowo.

W swym pracowitym życiu Jerzy Tur nie miał sposobności rozwinięcia w instytucjonalnych ramach innego swojego, mniej może znanego talentu, jakim były zdolności dydaktyczne. Wielokrotnie doświadczałem ich osobiście, kiedy zadawałem mu pytania dotyczące zagadnień odległych od obszaru moich własnych badań, jak chociażby konstrukcji drewnianych, czy też podczas wielogodzinnych nieraz dyskusji na temat pasjonującej nas obu urbanistyki. Jego odpowiedzi były



4

bardzo precyzyjne, klarowne i kompetentne, poparte licznymi przykładami, a nierzadko dla jasności wyводу uzupełniane tworzonymi *ad hoc*, na byle skrawku papieru, szkicami i rysunkami. W ten sam sposób Jerzy Tur zaskakiwał innych słuchaczy, którzy od postawnego pana w kraciastej, flanelowej koszuli, żywo gestykulującego, z rozwianą, siwą czupryną i dużymi okularami na wydatnym nosie, otrzymywali w terenie, przy zabytku, erudycyjny wywód na jego temat. Szkoda zatem, że ten ogrom wiedzy i umiejętności jej przekazywania nie zostały wykorzystane z pożytkiem dla kolejnych pokoleń historyków sztuki i konserwatorów zabytków.

Z pasją dydaktyczną wiązała się – jak sądzę – jeszcze jedna szczególna cecha Jerzego Tura. Jak mało kto potrafił on zaufać młodemu współpracownikowi, powierzając im często odpowiedzialne zadania. Tak jakby czuł, że ukierunkowany i właściwie użyty młodzińczy zapał i pewna doza naiwności potrafią nie raz, wbrew urzędniczej rutynie, zdziałać niejedno. Niewątpliwie własne doświadczenia z okresu sprawowania funkcji wojewódzkiego konserwatora zabytków były tu decydujące.

Jerzy Tur – o czym się na ogół zapomina – był ambasadorem Polski południowo-wschodniej w Warszawie. Kontakty z czasów studiów i sprawowania później kierowniczych funkcji w regionie oraz autorytet, jaki posiadał z racji swej rozległej wiedzy, pozwalały mu na podtrzymywanie dobrych relacji z ludźmi, którzy pracowali w stolicy. Stąd liczne

grono stołecznych znajomych, zawsze żywo i na ogół przychylnie reagujących na wszelkiego rodzaju interwencje czy prośby formułowane przez Jerzego Tura. Te ciepłe relacje owocowały na przykład korzystaniem z wiedzy warszawskich ekspertów (byli wśród nich profesorowie: Maria Brykowska, Ryszard Brykowski, Czesław Witold Krassowski) przy rozstrzyganiu dylematów konserwatorskich w regionie czy udziałem studentów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej w pracach inwentaryzacyjnych na Rzeszowszczyźnie.

Do stałych jego interlokutorów w Krakowie należeli ludzie tej miary,

co Janusz Bogdanowski, Tadeusz Chrzanowski czy Marian Kornecki. Podobnie jak oni, dokumentował zabytki na rozległym obszarze kraju (w obecnych województwach: małopolskim, podkarpackim i lubelskim, a nawet warmińsko-mazurskim). Nawiązywał przy tym mniej lub bardziej zażyłe kontakty, znajomości i przyjaźnie z ludźmi, w których widział sojuszników w swej walce na rzecz ochrony i dokumentowania zabytków. Znajdowały się wśród nich takie osoby jak August Bocheński, Władysław Hennig, Olgierd Łotoczko, Waldemar Niezgoda, Aleksander Rybicki, Wojciech Sobocki czy Krzysztof Wolski, a z młodszego pokolenia między innymi Jarosław Giemza i Eugeniusz Zawaleń.

Jerzy Tur aktywnie uczestniczył też w pracy stowarzyszeń zawodowych. Współorganizował rzeszowski oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki, przez

4. Jerzy Tur, wojewódzki konserwator zabytków, w swoim gabinecie w Rzeszowie, przypuszczalnie l. 50. XX w. Fot. ze zbiorów rodzinnych, autor nieznany

4. Jerzy Tur, the provincial monuments conservator, in his office in Rzeszów, probably 1950s. Photo from the family collections, author unknown

5. Jerzy Tur, dyrektor Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Rzeszowie. Stoją od lewej: osoba niezidentyfikowana, Anna Fortuna-Marek, Marian Kornecki, Jerzy Tur, Mariusz Czuba, 1994. Fot. ze zbiorów rodzinnych, autor nieznany

5. Jerzy Tur, director of the Regional Centre for Studies and Protection of Cultural Environment in Rzeszów. Standing from the left: unidentified person, Anna Fortuna-Marek, Marian Kornecki, Jerzy Tur, Mariusz Czuba, 1994. Photo from the family collections, author unknown

wiele lat, od 1981 roku, był członkiem Głównej Komisji Ochrony Zabytków (pierwotnie: Głównej Komisji Konserwatorskiej) SHS. W 1980 roku stowarzyszenie to przyznało mu Złotą Odznakę za zasługi w konserwacji zabytków, a w 2006 roku nadało tytuł honorowego członka. Był współzałożycielem rzeszowskiego oddziału Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, a przez jedną kadencję jego przewodniczącym (w latach 80. XX wieku). W 1999 roku SKZ przyznało mu w dowód uznania za owocną pracę na rzecz

ochrony zabytków nagrodę im. Hanny Pieńkowskiej i Jerzego Łomnickiego. W 2004 roku został członkiem honorowym Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce. Należał również do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego oraz – szczególnie mu bliskiego – Towarzystwa Karpackiego, od którego przyjął zaproszenie do zasiadania w Wielkiej Radzie Karpackiego Plaży. Jego społeczną aktywność na polu ochrony zabytków uhonorowano także przyznaniem mu odznaki „Za opiekę nad zabytkami” oraz odznaki „Zasłużony działacz kultury”.

Zasługi Jerzego Tura dla naszego dziedzictwa kulturowego znacznie lepiej niż przyznane mu nagrody obrazować może lista uratowanych przez niego zabytków, z konieczności przedstawiona tu w wielkim wyborze. Do najważniejszych obiektów zaliczyć trzeba zamek w Baranowie Sandomierskim, cerkwie w Chotyńcu i Gorajcu, drewniany kościół w Haczowie, zamek w Krasicy, zamek w Odrzykoniu, drewnianą zabudowę Pruchnika, cerkiew w Radrużu, pałac w Sieniawie, dwór obronny w Szymbarku, cerkiew w Ułczu. Każda z tych budowli należy do najważniejszych w swej kategorii zabytków w kraju oraz do głównych atrakcji turystycznych południowo-wschodniej Polski, a część z nich – jak drewniane świątynie w Haczowie, Chotyńcu i Radrużu – znajduje się na Liście światowego dziedzictwa UNESCO.

Na łonie rodziny Jerzy Tur wiódł, zwłaszcza w ostatnich latach, „życie człowieka pocziwego”. Żywo interesował się działaniami i dokonaniem swej córki, Katarzyny Tur-Marciszek (historyka sztuki



i pracownika lubelskich służb konserwatorskich), a z jej synami, Kubą i Szymkiem, potrafił godzinami majsterkować w swym pokoju. Pokoju przepelnionym książkami, teczkami z notatkami, dokumentami i wycinankami, przedmiotami „z duszą” oraz stosami czytanych z pasją gazet, które potrafił nawet studiować, przemierzając pieszo drogę do i z pracy.

Zmarł w Wielkanoc, 13 kwietnia 2009 roku. Trzy lata później o jego działalności konserwatorskiej napisano pracę magisterską, obronioną na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁹.

Barbara Tondos, podobnie jak jej mąż, chociaż związała się na długie lata z Rzeszowem, urodziła się i dorastała gdzie indziej – w Zakopanem, gdzie jej ojciec, dr Władysław Tondos, cieszył się wielkim autorytetem jako znakomity lekarz. Na Rzeszowszczyźnie znalazła się bezpośrednio po ukończeniu studiów w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1956 roku. Swoje początki na tym terenie wspominała po latach tak: „Przybyłam tu z Zakopanego. Świat między Zakopanem a Krakowem był dość cywilizowany, a okolice Rzeszowa to był absolutny koniec świata. Nie było komunikacji. Trzeba było kilometrami wędrować albo szukać okazji, żeby się wydostać, czasem szukać noclegu, który odbywał się w nieludzkich warunkach²⁰. Te ciężkie warunki pracy u progu kariery zawodowej zahartowały ją na całą resztę życia, co okazało się bardzo przydatne w bojach o zabytki. Pozostawiły także niesłabnące, mimo upływu lat, zamiłowanie do podróżowania autostopem.

W latach 1957-1959 Barbara Tondos brała udział w systematycznych akcjach ratowniczych, inicjowanych przez Jerzego Tura – wówczas wojewódzkiego konserwatora zabytków w Rzeszowie – mających na celu ocalenie elementów wyposażenia i wystroju zachowanych jeszcze cerkwi²¹. O aurze towarzyszącej tamtym działaniom pisała po latach: „Cerkwie otaczała szczególna atmosfera. Budował ją mit, bogatszy od tworzonego wokół zamków. Cerkwie budziły zainteresowanie egzotyką i urodą, wywoływały współczucie, zauroczenie”²². Ten nastrój, przeświadczenie o udziale w niepowtarzalnej przygodzie, a zarazem poczucie spełniania ważnej misji sprawiły, że tej odpowiedzialnej i ciężkiej pracy oddała się bez reszty.

Na początku lat 60. XX wieku została zatrudniona w Muzeum – Zamku w Łańcucie, gdzie powierzono jej prowadzenie Wojewódzkiej Składnicy Zabytków Ruchomych, do której trafiały zabytki zwożone z zagrożonych zniszczeniem obiektów, w tym w szczególności z cerkwi. Kiedy w 1963 roku składnica zmieniła swój status i została częścią Międzymuzealnej Pracowni Konserwatorskiej, Barbara Tondos przez rok była jej kierownikiem. Odeszła z Łańcuta na początku 1965 roku, kiedy większość zabytków stanowiących dzisiejszy Dział Sztuki Cerkiewnej Muzeum – Zamku w Łańcucie została już zgromadzona²³.

Przez kilka kolejnych lat, pozostając bez etatowego zatrudnienia, podejmowała prace o charakterze ewidencyjnym, współpracując z urzędem konserwatorskim w Rzeszowie i innymi instytucjami. Między innymi wykonywała wówczas karty ewidencyjne oraz współpracowała z Jerzym Turem przy opracowywaniu wspomnianego już katalogu zabytków powiatu elckiego. Pracę zawodową starała się połączyć z opieką nad urodzoną w 1966 roku córką Katarzyną.

W latach 1969-1990 była zatrudniona w rzeszowskim Biurze Dokumentacji Zabytków, w niepełnym wymiarze godzin, co pozwalało jej na równoczesne, dość intensywne zaangażowanie zawodowe w rodzinnych stronach – na Podhalu. W połowie lat 70. XX wieku prowadziła tu nadzór konserwatorski przy remoncie dworu w Łopusznej, a także organizowała (z poruczenia dr Hanny Pieńkowskiej, wojewódzkiego konserwatora zabytków w Krakowie) skansen ratowniczy dla obiektów z terenu planowanego zbiornika wodnego w Czorsztynie, pochodzących głównie ze wsi Maniowy. Była też przez pewien czas zatrudniona

jako inspektor w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu oraz w Orawskim Parku Etnograficznym w Zubrzycy Górnej.

We wrześniu 1976 roku podjęła obowiązki nauczyciela historii sztuki w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych im. Antoniego Kenara w Zakopanem. Ten stosunkowo krótki epizod pedagogiczny był jakby zapowiedzią jej późniejszej wieloletniej pracy w tym charakterze w Rzeszowie, gdzie uczyła młodzież w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych i w Studium Nauczycielskim oraz prowadziła kursy podyplomowe dla nauczycieli w Instytucie Sztuk Pięknych Uniwersytetu Rzeszowskiego. Brała też aktywny udział w wyjazdach inwentaryzacyjnych studentów Politechniki Łódzkiej na Huculszczyznę, podczas których służyła radą przy dokumentowaniu tamtejszej zabudowy drewnianej. Będąc pedagogiem nietuzinkowym, szybko nawiązywała kontakt z kolejnymi rocznikami uczniów i studentów, umiejętnie zachęcając ich do samodzielnych poszukiwań w świecie sztuki, ucząc wrażliwości na otaczające piękno oraz nakłaniając do manifestowania sprzeciwu wobec wiskającej się zewsząd szpetoty i kiczu.

Owa niezgoda była zawsze głównym motorem jej działań. Stąd wynikało jej silne zaangażowanie w sprawy związane z ochroną zabytków i ochroną środowiska naturalnego, które przejawiało się w pracy na rzecz Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Stowarzyszenia Historyków Sztuki²⁴ czy młodych, rodzących się w latach 80. XX wieku, wyrosłych na fali społecznej aktywności ruchów wolnościowych i ekologicznych (jak Ruch „Wolność i Pokój”, Federacja Zielonych czy Pracownia na rzecz Wszystkich Istot). W Rzeszowie współzakładała i mocno włączyła się w działalność promującej ideę ekologii Pracowni Kultury Tęczy; w sprawy ekologii angażowała się także w Zakopanem i w innych miejscowościach²⁵. Solidna znajomość terenu oraz świadomość ogromu nieodwracalnych strat w zasobach środowiska kulturowego sprawiły, że jako jeden z nielicznych przedstawicieli środowiska historyków sztuki otwarcie stanęła wówczas w obronie zagrożonej zalaniem doliny Dunajca pomiędzy Dębem

6. Barbara Tondos, 2. poł. I. 50. XX w. Fot. ze zbiorów rodzinnych, autor nieznany

6. Barbara Tondos, 2nd half of the 1950s. Photo from the family collections, author unknown



a Sromowcami. Jej ideowa postawa – bez żadnych politycznych powiązań – skłoniła ją, już po 1989 roku, do kandydowania w wyborach samorządowych w Rzeszowie i Zakopanem.

Cechującą Barbarę Tondos otwartość i medialność sprawiły, iż często była obecna w środkach masowego przekazu, w szczególności w prasie lokalnej i radiu. Niejednokrotnie wypowiadała się jako ekspert na łamach „Tygodnika Podhalańskiego” na temat zabytkowej zabudowy Zakopanego i Podhala. W rzeszowskim radiu komentowała bieżące działania lub zamierzenia konserwatorskie (względnie ich brak). Za podsumowanie jej aktywności na tym polu uznać można barwny i bogato ilustrowany wywiad, który ukazał się drukiem w „Skarbach Podkarpackich” niedługo przed jej śmiercią²⁶.

Badaczem stawiała się stopniowo. Debiutowała jako... poetka, wydając w 1967 roku tomik wierszy²⁷, a następnie opracowała i opatrzyła wstępem niezwykle ciekawy pamiętnik Walentego Kunysza, chłopca spod Łańcuta²⁸. Jego wydanie zbiegło się nieomal z jej debiutem naukowym, jakim był odkrywczy, cenny po dziś dzień, napisany wspólnie z mężem tekst na temat zidentyfikowanych w terenie XVI- i XVII-wiecznych dzieł architektury dworskiej²⁹. Pomimo tego obiecującego początku jej dorobek pisarski w latach 70.

i 80. minionego wieku był stosunkowo ubogi i dopiero 2. połowa lat 90. oraz 1. dekada nowego stulecia przyniosły dużą aktywność piśmienniczą. Była ona równocześnie wsparta mocnym, słyszalnym głosem w środowiskowych dyskusjach i udziałem w wielu, także międzynarodowych, konferencjach naukowych. Ważnym etapem tej drogi była praca doktorska, napisana pod opieką naukową prof. Wiesława Juszcza w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, obroniona w 1997 roku³⁰ – znacznie później niż pozwalały na to jej wiedza i predyspozycje, ale była to cena, jaką musiała zapłacić, borykając się przez długie lata z materialnymi konsekwencjami swego nonkonformizmu.

Wielość zainteresowań i autentyczna pasja badawcza sprawiły, że dorobek naukowy Barbary Tondos zasługuje na uwagę i szacunek. Składają się nań publikacje książkowe (naukowe i popularnonaukowe), redakcja i współredakcja licznych prac oraz wiele artykułów, publikowanych zarówno w uznanych czasopismach branżowych („Biuletyn Historii Sztuki”, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, „Ochrona Zabytków”) i popularyzatorskich („Spotkania z Zabytkami”), jak i w materiałach pokonferencyjnych czy opracowaniach zbiorowych. O prowadzonych równolegle pracach inwentaryzacyjnych i ewidencyjnych, jak również wykonywanych dokumentacjach konserwatorskich z braku miejsca nie sposób nawet wspomnieć. Od połowy lat 90. XX wieku jej aktywność na tym polu wiązała się z założoną przez nią autorską Pracownią Historii Sztuki i Architektury Dawnej, w ramach której – jednoosobowo lub w zespole – przygotowywała liczne opracowania konserwatorskie i prowadziła nadzory nad pracami budowlano-konserwatorskimi³¹ (dzięki temu spora grupa cennych zabytków architektury zawdzięcza jej swoje drugie życie – na przykład dwór w podrzeszowskiej Jasionce, pałac w Gorajowicach³² czy kilka rzeszowskich kamienic).

Dorobek naukowy Barbary Tondos podzielić można na kilka wyraźnie rysujących się nurtów. Nurtem najważniejszym dla niej samej była fascynacja stylem zakopiańskim i sztuką góralską. Pierwsze uwagi na ten temat sformułowała już w końcu lat 70. XX wieku na łamach „Biuletynu Historii Sztuki”³³, a ukoronowaniem jej badań była wydana w 2004 roku, powstała w oparciu o doktorat, książka³⁴. Starła się w niej ukazać doniosłą rolę Stanisława Witkiewicza jako artysty,

który podjął – jak dowodziła – autentyczny, twórczy dialog z góralami, rozumiejąc jak mało kto istotę ich sztuki. Uważała, w przeciwieństwie do innych badaczy, iż źródła stylu zakopiańskiego były w pełni rodzime, zaś sam styl nie stanowił zręcznej modyfikacji obcych wzorców dla potrzeb odbiorców oczekujących polskiej wersji wernakularyzmu³⁵. A trzeba podkreślić, że o sztuce góralskiej, w otoczeniu której wzrastała, wiedziała wyjątkowo dużo. Badania swoje prowadziła – niczym Witkiewicz budujący zakopiańskie wille – w oparciu o partnerski dialog z góralami (projektantami, twórcami, właścicielami). W 1999 roku wydała cenną książkę o sztuce góralskiej, starając się przywrócić należną jej podmiotowość w oczach odbiorców i badaczy stylu zakopiańskiego³⁶. Integralną częścią tej publikacji jest unikatowy słownik, objaśniający stosowane przez górali, a w ostatnim czasie coraz szybciej odchodzące w niepamięć, terminy z zakresu budownictwa i zdobnictwa podhalańskiego. Powstał on jako efekt wieloletnich badań i codziennego obcowania autorki ze sztuką Podhala oraz jej twórcami, dawnymi i współczesnymi.

Drugim nurtem, wiążącym się w znacznej mierze z pierwszym, jak również wynikającym z inwentaryzatorskiej pasji, była architektura drewniana. Na dorobek Barbary Tondos w tym zakresie składają się liczne teksty na temat miejscowości (Iwonicz Zdrój, Pruchnik, Zakopane), określonych typów budowlanych (wille, dwory, obiekty sakralne, zabudowa wiejska i małomiasteczkowa) czy konkretnych zabytków (dom Ligęzy w Czudcu). Zagadnieniem, które szczególnie interesowało ją w ostatnich latach był fenomen galicyjskich uzdrowisk i zagrożenia, jakie dla ich historycznej, drewnianej zabudowy oraz otaczającej ją zieleni niosą ze sobą współczesne przemiany społeczno-ekonomiczne³⁷. Na baczność uwagę zasługuje w tym względzie tekst opublikowany na łamach „Ochrony Zabytków”, w którym autorka, na marginesie omawiania problematyki konserwatorskiej, dokonała ważnej analizy proveniencji drewnianej zabudowy galicyjskich uzdrowisk³⁸. Co znamienne, oparła ją w większym stopniu na własnych doświadczeniach z wieloletnich badań terenowych niż na aktualnym stanie wiedzy i dotychczasowych dociekaniach naukowych. Cennym jej wkładem w popularyzację architektury drewnianej jest minialbum poświęcony drewnianej architekturze sakralnej Podkarpacia³⁹. Opracowany

wspólnie z mężem oraz uznanym fotografikiem Tadeuszem Budzińskim, dzięki estetycznej, poręcznej formie i skondensowanej treści znajdował licznych nabywców.

Początkowo skupiała się w swej pracy badawczej na pojedynczych obiektach i zjawiskach, jednakże pod koniec lat 80. XX wieku zaczęła postrzegać je szerzej, akcentując ich rolę w kontekście krajobrazu kulturowego danej miejscowości bądź regionu⁴⁰. Od tej pory chętnie tego rodzaju zagadnienia poruszała, czy to badając styl zakopiański i jego późniejsze echa, czy to zajmując się założeniami dworskimi, czy też analizując ślady przeszłości różnych miejscowości, od Zakopanego i jego okolic poczynając, poprzez Zarzecze koło Niska i Tyczyn, a na Pruchniku kończąc – i to był nurt trzeci. W swych rozważaniach wyprzedziła w pewnym sensie działania administracyjne, których efektem było utworzenie na początku lat 90. XX wieku Regionalnych Ośrodków Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego, związanych z ówczesnym Ośrodkiem Dokumentacji Zabytków. Nie były jej obojętne społeczne protesty w obronie krajobrazu kulturowego doliny Dunajca oraz wysiłki ówczesnego miejskiego konserwatora zabytków w Zakopanem, Agnieszki Grzegorzycz-Sikorskiej, walczącej o wprowadzenie lokalnych regulacji prawnych mających uchronić przed dewastacją unikalny charakter tej miejscowości⁴¹.

Nurt czwarty – może najbardziej zaskakujący, biorąc pod uwagę, do jakiego pokolenia Barbara Tondos należała – stanowiły badania nad architekturą miejską XIX i początku XX wieku. Urodzona w latach 30. minionego stulecia, uniwersyteckie nauki pobierała w czasach, kiedy architektura XIX wieku nie budziła większego zainteresowania akademików, by nie rzec: była w pogardzie. Mimo to Barbara Tondos zmierzyła się z dziedzictwem architektonicznym Rzeszowa, publikując pionierską w zakresie badań nad XIX-wieczną zabudową miast tej części Polski książkę⁴² oraz znacząco wzbogacając o te zagadnienia dwa pomnikowe, zbiorowe opracowania na temat przeszłości Rzeszowa⁴³. Do tego nurtu należą również jej obszerne artykuły poświęcone dwóm ciekawym postaciom galicyjskiego ruchu budowlanego: Kazimierzowi Hołubowiczowi oraz Eugeniuszowi Wesołowskiemu⁴⁴. Pomijam tu, oczywiście, sygnalizowane już prace o stylu zakopiańskim, których stałą osią był Stanisław Witkiewicz.

I wreszcie nurt piąty, związany po trochu z każdym z wymienionych wcześniej, nurt *stricte* konserwatorski, w którym – jak się wydaje – była najbardziej wyrazista. Prowadząc liczne prace terenowe, publikowała początkowo głównie teksty o charakterze sprawozdań z prac ewidencyjnych i dokumentacyjnych (czego przykładem są wspomniani już tekst o XVI- i XVII-wiecznej architekturze dworskiej na Rzeszowszczyźnie i artykuły publikowane na łamach wydawanych w Rzeszowie pod jej redakcją tek konserwatorskich⁴⁵). Z czasem wiedza, doświadczenie i świadomość słabości systemu ochrony zabytków w Polsce zmobilizowały ją do zajęcia się problematyką doktryny konserwatorskiej. Wielokrotnie wskazywała na jej brak i wynikającą z tego niekonsekwentną i niespójną politykę służb konserwatorskich. Sama, odwołując się często do autorytetu prof. Leonarda Torwirta, za najistotniejszą wartość w ochronie zabytków uznawała szacunek dla oryginału. Zabytek traktowała jako autentyk będący świadkiem i niepowtarzalnym zapisem minionej epoki (epok), także w warstwie użytkowej, najczęściej lekceważonej w procesie często pobieżnej i powierzchownej konserwacji. Występowała przeciwko niszczeniu detali ciesielskich, obróbek blacharskich czy więźby dachowej z całym jej bogactwem (lub ubóstwem) konstrukcji i znaków. To przekonanie podzielała z Jerzym Turem, a mając łatwość formułowania myśli, była wyrazicielem ich wspólnej idei. Starła się też w swoich publikacjach ocalić od zapomnienia osoby, z którymi pracowała na rzecz ochrony zabytków (Zbigniew Kaszuba, Olgierd Łotoczko, August Mazurkiewicz, Wojciech Sobocki, Jerzy Tur) oraz działania, w których uczestniczyła (ochrona cerkwi, ich wystroju i wyposażenia).

Czytając refleksje Barbary Tondos dotyczące funkcjonowania systemu ochrony zabytków, bez cienia przesady nazwać ją można „sumieniem konserwatorstwa polskiego”. Jak mało kto bowiem, nie tylko z odwagą, ale i z rozważą, dyktowaną troską o zachowanie naszego dziedzictwa kulturowego, potrafiła



pisać o sprawach trudnych, zadawać niewygodne pytania oraz szukać niestandardowych odpowiedzi. Już w jednym ze swoich wczesnych artykułów, powstałym w 1974 roku z okazji jubileuszu służb konserwatorskich, pisała: „Co oznacza sformułowanie »objęto ochroną«? Jakie kryją się za tym działania? Chroni się zabytki przed zniszczeniem, dąży do oddania społeczeństwu w stanie najpiękniejszym, aby dawały spieszącym się, przyzwyczajonym do monotonii współczesnego życia ludziom odpoczynek psychiczny, pożywkę dla wyobraźni, radość dla oczu. A zatem nie dozwolone jest wykonanie prac w sposób prymitywny i niechlujny, tak jak nie można zabytków dowolnie przekształcać. Niejednokrotnie budzi to ostry sprzeciw. Ileż kłopotu stwarza zabytek, jak trudno porozumieć się z konserwatorem! Nie wszystkim trudno i nie do końca. W momencie, gdy zaczyna być widoczny rezultat prac niedawny oponent zamienia się w wiernego sojusznika⁴⁶. Czytając ów tekst dzisiaj, trudno nie zauważyć, jak odbiegał on od typowej dla tego okresu propagandy sukcesu, mimo że miał on za zadanie ukazać osiągnięcia ówczesnych służb konserwatorskich. Autorka uwypukliła przy tym coś, co będzie ją i jej działania charakteryzować przez całe życie: świadomość potrzeby dialogu, rozmawiania i usilnego

7. Barbara Tondos ze starodrukiem podczas akcji zabezpieczania wyposażenia ruchomego jednej z cerkwi, początek I. 60. XX w. Fot. ze zbiorów rodzinnych, autor nieznany

7. Barbara Tondos with an old print during the operation carried out to protect movable equipment in one of Orthodox churches, early 1960s. Photo from the family collections, author unknown



przekonywania do słuszności idei ochrony zabytków nie tylko niezdecydowanych, ale i oponentów.

W jednym z artykułów tak sformułowała motywy swojej aktywności na tym polu: „(...) moje zawodowe doświadczenie stało się ogromnie kolizyjne w licznych konfrontacjach z urzędową praktyką konserwatorską, ze współczesnymi wypowiedziami pracowników służby ochrony zabytków, a równocześnie znajdowałam potwierdzenia w rozmowach z osobami zainteresowanymi sztuką, historią i jakością własnych doznań, chociaż nie zawsze fachowymi⁷. Będąc, wraz z Jerzym Turem, zdecydowaną zwolenniczką zasady poszanowania oryginalnej substancji zabytku oraz równie zdecydowaną przeciwniczką fałszujących rzeczywistość i szkodzących idei ochrony zabytków rekonstrukcji, pisała niegdyś w „Ochronie Zabytków”, na marginesie jednej ze spraw stanowiącej pretekst do poważnej (nie podjętej w zasadzie przez środowisko) dyskusji: „Rozważania (...) zawarte w artykule traktuję jako sygnał potrzeby podjęcia problemu odpowiedzialności

konserwatorskiej wobec społeczeństwa i kultury. Jest on także próbą zilustrowania niektórych skutków pokładania nadmiernej ufności w wartość rekonstrukcji. Zastępowanie oryginałów coraz swobodniej traktowanymi kopiami zaczęło usprawiedliwiać niemal całkowite wyniszczenie polskiej architektury drewnianej i przetrzebienie dóbr kultury w okresie powojennym. Rodzi się pytanie o zasadność i potrzebę istnienia konserwatorstwa, o wartość jego dotychczasowych założeń i praktyk, jego sposób funkcjonowania, rolę społeczną⁸. Blisko dekadę później, spisując swe refleksje z prac przy remoncie pałacu w Gorajowicach, konstatowała: „Konserwację zabytków architektury cechuje doraźność, wynikająca także z braku spójnej teorii, braku refleksji nad pytaniem, o co nam chodzi, czego oczekujemy od zabytku. Mnożąc pytania: czy chcemy znać przeszłość, czy postmodernistycznie z nią igrać. Nie mniej ważne jest wynikające z tego pytanie o metody działania (...). Zarówno tryb wykonywania remontów zabytków, uzależnionych od rozmaitych normatywów, które często wręcz zmuszają do pracy niezgodnej z zawodowymi zasadami, jak i powszechność swobodnego »adaptowania« zabytków spowodowały podjęcie tego tematu. Nikt nie neguje potrzeby ochrony zabytków, lecz w praktyce mamy wielką dowolność przebudów, adaptacji, poprawek. (...) Częste przypadki likwidacji zabytku i wymienienia jego substancji na kopię nie budzą protestu służb konserwatorskich, środowiska zawodowego, ale kształtują opinię społeczną⁹. Czy trzeba bardziej dosadnych dowodów na traktowanie przez Barbarę Tondos swojej pracy w kategoriach misji? Misji, dodajmy, w rozumieniu autorki przytoczonych słów szczególnie odpowiedzialnej, bo poddawanej przez społeczeństwo stałej weryfikacji. Szkoda, że w zasadzie jedynym rezultatem owych niepokojów Barbary Tondos był coraz większy dystans, okazywany jej przez szeregowych

8. Barbara Tondos w trakcie realizacji filmu dokumentalnego na temat drewnianej architektury i budownictwa, l. 70. XX w. Fot. ze zbiorów rodzinnych, autor nieznan

8. Barbara Tondos during the production of a documentary film about wooden architecture and construction, 1970s. Photo from the family collections, author unknown

9. Barbara Tondos i Jerzy Tur z wnukiem Jakubem, 2001. Fot. I. Marciszek, ze zbiorów rodzinnych

9. Barbara Tondos and Jerzy Tur with their grandson Jakub, 2001. Photo by I. Marciszek, from family collections

pracowników służb konserwatorskich, którzy, odbierając osobiście refleksje natury ogólnej, tylko potwierdzali jej tezę o bezrefleksyjnym urzędniku wtłoczonym w tryby bezdusznej państwowej maszyny mającej z założenia dbać o zabytki.

Jedną z najbardziej urzekających cech Barbary Tondos była niewątpliwie jej bezpośredniość. Potrafiła podjąć dialog i porozumieć się z każdym, od prostego wiejskiego chłopca po dygnitarza ze szczytów władzy, nieważne: świeckiej czy duchownej. Emanowała z niej silna wiara, że w sprawach

trudnych należy z ludźmi rozmawiać, przekonując ich do swoich racji siłą racjonalnych argumentów. Obca jej była urzędnicza rutyna, zobojętnienie, akceptacja niemocy. Nic zatem dziwnego, że na przełomie lat 80. i 90. XX wieku mocno wspierała walczących przeciwko budowie zapory w Czorsztynie ekologów, uczestnicząc zarówno w ich akcjach, jak i w większości oficjalnych spotkań tej sprawie poświęconych. Batalia ta została ostatecznie przegrana, pozostały jednak związane wówczas przyjaźnie i zażyłe znajomości.

Bezpośredniość Barbary Tondos znakomicie sprawdziła się w jej pracy pedagogicznej, podejmowanej niejako na marginesie głównych zajęć – licznych badań terenowych i prac dokumentacyjnych. W swych relacjach z uczniami większy nacisk kładła zawsze na wzbudzenie wrażliwości estetycznej i autentycznej potrzeby kontaktu ze sztuką niż na egzekwowanie wiedzy, często odstraszał ją kłębowskiemi dat, faktów i nazwisk. Miała świadomość, że w technokratycznym współczesnym świecie szukanie sojuszników dla idei opieki nad zabytkami jest sprawą fundamentalną, a edukacja jest jednym z najlepszych ku temu narzędzi⁹⁰. Z wieloma z nich miała znakomity kontakt, łatwo przechodziła z nimi na ty. U wielu budziło to zachwyt, u innych zgorszenie. Ona sama w jednym z prywatnych listów tak przedstawiła swój stosunek do tej kwestii: „Formy (wszelkie: towarzyskie, obyczajowe itd.) są rodzajem umowy podejmowanej po to, żeby ludziom było łatwiej się porozumieć. O tyle mają sens, o ile spełniają swoją funkcję. W naszym świecie jest taki rodzaj hierarchizacji społeczeństwa, który zabija swobodne porozumienie. Np. nauczyciel



nie s ł u ż y uczniowi swoją wiedzą, a przede wszystkim dba o uczniowską potulność i myli tę sytuację z autorytetem. Miałby autorytet, gdyby dostarczał dobrej wiedzy, a pewnie gdyby do tego stać go było na wielkoduszność – to by mu darowano i śmieszność, i cudaczenie, i różne inne przywary. W świecie dorosłym jest to jeszcze bardziej skomplikowane, bo hierarchia (kariera) jest w dużo wyższej cenie niż wiedza. Na szczęście nie do końca... W tej sytuacji ja wolę być (...) na ty – bo sytuacja jest wyraźniejsza. Mam więcej wiedzy i chętnie nią służę, po to jest, żeby były z niej korzyści. (...) nie zamierzam być autorytetem z racji mojej dorosłości, a jeżeli potrafię pokazać, że coś warto intelektualnie i »jako człowiek« – to naprawdę nie grozi utrata autorytetu. Na ogół. Oczywiście, zawsze może się znaleźć prymityw, który jakoś taką sytuację będzie chciał wykorzystać. Ale tym się nie warto przejmować...»⁹¹.

Zmarła 15 września 2012 roku. Na klepsydze informującej o jej odejściu córka, zięć, wnuki i przyjaciele napisali słowa, które znakomicie podsumowują jej wielopłaszczyznową aktywność i rolę, jaką odegrała w życiu innych ludzi: „dr historii sztuki, znawca stylu zakopiańskiego, dziecko Tatr, badacz architektury drewnianej, obrońca zabytków, yeti dla grotolazów, najlepszy przyjaciel, przewodnik duchowy i naukowy, niepokornego serca, prawego charakteru, niezłomna i uśmiechnięta do końca”. Taka pozostanie w pamięci bliskich, przyjaciół i znajomych.

Pozostanie przez Barbarę Tondos przy rodzowym nazwisku sprawiło, że nie wszyscy mieli świadomość więzów małżeńskich łączących ją z Jerzym Turem.

Prowadziło to nieraz do zabawnych sytuacji, kiedy to podczas rozmów z obcymi któreś z nich zmuszone było wysłuchać tego i owego o swoim partnerze. Jakąż mieli frajdę przy obserwacji reakcji rozmówcy w chwili „dekonspiracji” i ileż anegdot można było opowiadać po takiej sytuacji! To była zawsze przednia zabawa, pokazująca zarazem, że można i należy śmiać się także z samych siebie. Dotykam tu sfery z pozoru ocierającej się o świat plotek, chodzi mi jednak o to, aby wskazać kolejną ważną cechę ich wspólnego życia, jaką było poczucie humoru. W przypadku każdego z nich inne, ale zawsze stanowiące dla nich źródło wspólnej zabawy i porozumienia.

Barbara Tondos i Jerzy Tur tworzyli parę, dla której najważniejsze były zabytki i która zawsze, niezależnie od pory dnia i nocy, stopnia zaangażowania w inne sprawy czy osobistych problemów gotowa była iść z pomocą każdemu zagrożonemu zabytkowi. Swoiste „pogotowie konserwatorskie” natychmiast ruszało do akcji, do której włączani byli i ci ważni, czasami oporni, i ci mniejsi, zawsze chętni do pomocy. Niejeden obiekt, właśnie dzięki takiemu bezinteresownemu działaniu, udało się uratować przed zagładą bądź bezpowrotnym, niewłaściwym przekształceniem.

Warto też wspomnieć, że jeszcze za życia zdążyli się podzielić ze społeczeństwem pokaznym zbiorem podziemnych publikacji, które na początku lat 80. XX wieku kolportowali i gromadzili w swoim rzeszowskim mieszkaniu, za co narażeni byli w stanie wojennym na rewizje i inwigilację, a które w maju 1999 roku przekazali do Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego przy Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. A skoro już o tym mowa, to dodać należy, iż szczególnym i oryginalnym ich wkładem w działalność opozycyjną tamtego okresu było efemeryczne, redagowane w Rzeszowie i przepisywane na maszynie pismo satyryczne „Kos Przedrzeźniacz” (ukazywało się nieregularnie przez rok, od kwietnia 1982 do marca 1983 roku). Zajmowali się również organizowaniem w różnych miejscach spotkań z opozycyjnymi intelektualistami²¹.

Dobro zabytków leżało im na sercu przez całe życie. W jednym z ostatnich swoich tekstów, poświęconym badaniu drewnianej architektury sakralnej, Jerzy Tur z troską pisał o roli badań architektonicznych w procesie badawczym i konserwatorskim: „Wobec trwającego od lat nasilonego procesu niszczenia

zabytków, badań tych nie można odkładać na później. Należy tu bowiem brać pod uwagę nie tylko katastrofy w postaci pożarów czy powodzi. Nie mniejszym zagrożeniem są prowadzone przez właścicieli i użytkowników zabytków prace remontowe, rozbudowy i przebudowy, likwidujące często te elementy, które dla badacza architektury są najcenniejsze i których zniszczenie niczym nie da się zrekompensować. (...) Z tego punktu widzenia poważne niebezpieczeństwo sprowadzają także nieprzemyślane i nieodpowiednio przygotowane prace konserwatorskie prowadzone bez kompletnego nadzoru. (...) Dzisiaj prowadzi się prace przy zabytkowych cerkwiach bez dokumentacji i bez badań. (...) Łatwym usprawiedliwieniem tej praktyki jest brak środków finansowych na ochronę zabytków oraz przeciążenie pracowników służb ochrony zabytków zadaniami, jakie na nie nakładają przepisy ustawy o ochronie dóbr kultury i kodeksu postępowania administracyjnego. Nowa ustawa uchwalona przez Sejm w ostatnim roku nie polepszy tego stanu. Zasadniczą bowiem przyczyną jest daleko posunięte biurokratyzowanie tych służb, sięgające do najwyższych ich szczebli, a także niski poziom profesjonalny ich pracowników i brak świadomości, że taka praktyka przynosi ogromne straty. Dla pracowników służb konserwatorskich bowiem problematyka badań zabytków jest na ogół obca. Czas powoduje stałą wymianę starych kadr konserwatorskich na młode, te zaś nie mają nawet możliwości zdobycia w tym zakresie wykształcenia. Paradoksalnie ci nieliczni już dzisiaj pracownicy, którzy zdobyli je w swoim czasie, zazwyczaj w swej pracy zawodowej, zajmują się zupełnie czym innym. (...) O ile więc w najbliższym czasie służby konserwatorskie i środowiska akademickie nie zmienią stosunku do przedstawionego problemu, nastąpi zerwanie ciągłości i zaprzepaszczenie osiągnięć metodycznych oraz doświadczenia badawczego wypracowanych pod kierunkiem takich specjalistów jak profesorowie Witold Krassowski, Maria Brykowska czy Jan Tajchman²².

Oboje mieli swoje marzenia i plany na przyszłość. Jerzy Tur nie doczekał powstania publikacji, na której zawsze bardzo mu zależało, opisującej powojenne, heroiczne początki służb konserwatorskich w Polsce południowo-wschodniej. Stało się tak, mimo że udało mu się zgromadzić sporo wartościowych materiałów, w skromnym wyborze publikowanych po części

w kolejnych tomach „Rzeszowskiej Teki Konserwatorskiej”. Wiele energii włożył w to, aby odtworzyć życiorysy i dokonania osób pracujących wtedy na rzecz ochrony zabytków, angażując zarówno świadków tamtych czasów, jak i zachęcając do badań nad tym zagadnieniem i rozmów z nestorami konserwatorstwa młodsze pokolenie⁴. Barbara Tondos snuła plany napisania nowej książki, w której chciała się podzielić swym zafascynowaniem drewnem i wiedzą o nim. Nigdy nie mogła się pogodzić z brutalną i bezduszną dewastacją zabytkowej zabudowy Zakopanego. W sierpniu 2012 roku w swych rozważaniach na temat ukochanego Zakopanego zawarła przesłanie, które można potraktować jako jej naukowy, płynący z głębi duszy, rozumu i serca testament: „Zrozumienie stanu Zakopanego, analiza wartości, zabudowy, postępowania wymaga obecnie bardzo rzetelnej pracy, badawczej i projektowej. Nie mogą tego wykonywać amatorzy – to musi być dobry zespół naukowy. Jedyną tej wartości dolina pośrodku Europy nie może zginać – jest wyjątkowym zabytkiem kultury polskiej”. Były to ostatnie napisane przez nią zdania...⁵

Barbara Tondos i Jerzy Tur spoczywają we wspólnym grobie na Nowym Cmentarzu w Zakopanem,

u stóp gór, które ukochali, skąd spacerem można dojść do ich zakopiańskiego mieszkania w drewnianym domu Pod Matką Boską.

Dwie różne osobowości, dwa odmienne żywioły, które połączyły: wspólna fascynacja, wspólna pasja, wspólna misja. Z pożytkiem dla Rzeczypospolitej.

Podziękowanie

Część informacji oraz uściślenia i uzupełnienia niektórych faktów i zdarzeń, jak również niezwykle zdjęcia z rodzinnego archiwum ilustrujące to wspomnienie pochodzą od córki Barbary Tondos i Jerzego Tura, mgr Katarzyny Tur-Marciszek z Lublina, za co pragnę Jej w tym miejscu serdecznie podziękować. ■

Dr Andrzej Laskowski, historyk sztuki, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1998 r. pracownik Narodowego Instytutu Dziedzictwa – Oddział Terenowy w Krakowie, adiunkt w Zakładzie Dziedzictwa Kulturowego i Studiów Miejskich UNESCO Katedry Historii Gospodarczej i Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Autor i redaktor naukowy licznych książek i opracowań z zakresu historii architektury, urbanistyki i sztuki witrażowej oraz tekstów z dziejów konserwacji zabytków i dokumentacji naukowo-konserwatorskich. W latach 1999-2002 redaktor „Rzeszowskiej Teki Konserwatorskiej”.

Przypisy

- 1 Odznaczenie to wręczył Jerzemu Turowi osobiście Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski w dniu 9 lipca 2008 r. w Sanoku, przy okazji obchodów 50-lecia tamtejszego Muzeum Budownictwa Ludowego.
- 2 O okolicznościach tej nominacji, jak i warunkach pracy służb konserwatorskich w okresie postalinowski dowiedzieć się można z arcyciekawej rozmowy, jaką przeprowadziła z rodzicami ich córka Katarzyna. Zob.: K. Tur-Marciszek, *Rozmowa z Ojcem i Matką*, „Almanach Karpacki Płaj” 2009, nr 38, s. 165-177; por. także: B. Tondos, *TUR – Jerzy Tur*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2009, nr 25, s. 191-194; J. Tur, *Wspomnienie o Aleksandrze Rybickim*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 2004, nr 36, s. 7-16.
- 3 J. Tur, *Wspomnienie o Aleksandrze Rybickim*, jw., s. 12. Opisana tu XVIII-wieczna cerkiew jeszcze tego samego roku została przeniesiona wraz z wyposażeniem do skansenu w Sanoku i umieszczona w sektorze bojkowskim. O skali i podłożu problemów w ratowaniu sztuki cerkiewnej w PRL interesująco i rzeczowo pisze R. Brykowski, patrz: R. Brykowski, *W sprawie architektury cerkiewnej województwa rzeszowskiego po 33 latach*, [w:] *Losy cerkwi w Polsce po 1944 roku*, Rzeszów 1997, s. 139-166.
- 4 Z. Jucha, *Jerzy Tur*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2009, nr 25, s. 188-190; B. Tondos, *TUR – Jerzy Tur*, jw.; *Jerzy Tur (1933-*
- 5 *-2009)*, [w:] *Biuletyn Jubileuszowy. 50 lat Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej*, Kolbuszowa 2009, s. 30-31.
- 6 J. Czajkowski, *Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku z perspektywy 45 lat*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 2004, nr 36, s. 19. Z chwilą powstania sanockiej placówki Jerzy Tur został powołany do pierwszej działającej w niej Rady Muzeum, którą tworzyli wraz z nim doskonali fachowcy: Ksawery Piwocki, Gerard Ciołek, Roman Reinfuss, Ignacy Tłoczek, Franciszek Kotuła, Ryszard Brykowski i Aleksander Rybicki.
- 7 B. Tondos, *30-lecie konserwacji zabytków w województwie rzeszowskim. Informator do wystawy*, Rzeszów 1974, s. 11.
- 8 B. Tondos, *TUR – Jerzy Tur*, jw., s. 193.
- 9 Z. Jucha, jw., s. 190. O podobnej skali, na przestrzeni kilkudziesięciu lat, pisze B. Tondos, *Tur Jerzy (1933-2009)*, [w:] *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, Warszawa 2011, z. 4, s. 141.
- 10 Zob.: K. Ruszel, *Zanim powstał skansen – czyli kształtowanie się koncepcji oraz starania o utworzenie w latach 1970-1972*, [w:] *Biuletyn Jubileuszowy. 50 lat Muzeum...*, jw., s. 20-29.
- 11 Formalnie całość zbioru znalazła się w gestii Ośrodka już za czasów obecnej jego szefowej, następczyni Jerzego Tura, Anny Fortuny-Marek. Usilne zabiegi Jerzego Tura, aby wydać te materiały drukiem, z powodu braku niezbędnego zewnętrznego wsparcia finansowego nie przyniosły rezultatu. O Wojciechu Sobockim, w latach 1977-1982 wojewódzkim

- konserwatorze zabytków w Przemyśle, zob.: J. Tur, *In memoriam. Mgr Wojciech Sobocki (1933-1997)*, „Rzeszowska Teka Konserwatorska”, t. 1, 1999, s. 319-325.
- 11 Por. np.: A. Bocheński, *Miasteczko galicyjskie fenomenem architektury drewnianej*, [w:] *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej*, Jasło 2001, s. 395-412.
 - 12 J. Tur, *Architektura cerkiewna*, [w:] *Lemkowie. Kultura – sztuka – język. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK. Sanok, dn. 21-24 września 1983 r.*, Warszawa-Kraków 1987, s. 43-65.
 - 13 Już po śmierci Jerzego Tura ukazał się, oddany do druku przez córkę, fragment analitycznego tekstu jego autorstwa, powstałego w związku z prowadzonymi przezeń badaniami nad cerkwią w Krempnej. Zob.: J. Tur, *Zasadnicze cechy drewnianych cerkwi z okresu od XVI do początku XVII wieku*, „Almanach Karpacki Płaj” 2009, nr 38, s. 178-189.
 - 14 J. Tur, *Problemy konserwatorskie kościoła w Haczowie pow. Brzozów[ka]*, „Biuletyn Informacyjny PKZ”, nr 26 [Materiały z konferencji pracowni dokumentacji naukowo-historycznych w Jarosławiu poświęconej problematyce badań architektury drewnianej], 1974, s. 17-39.
 - 15 Teksty te ukazały się na łamach „Rzeszowskiej Teki Konserwatorskiej” oraz w *Polskim słowniku biograficznym konserwatorów zabytków*.
 - 16 B. Tondos, *TUR...*, jw., s. 192.
 - 17 J. Tur, A. Sapeta, *Ochrona zabytkowego krajobrazu kulturowego województwa rzeszowskiego*, „Krajobrazy” 1997, nr 17/34 (29), publikacja opracowana w ramach ogólnopolskiego programu Ministerstwa Kultury i Sztuki pn. „Ochrona i konserwacja zabytkowego krajobrazu kulturowego”.
 - 18 Zob. w: *Losy cerkwi w Polsce...*, jw.
 - 19 Zob.: A. Polniak, *Jerzy Tur (1933-2009) i jego działalność na rzecz ratowania grekokatolickiej architektury sakralnej na obszarze Polski*, Kraków 2012, mpis pracy magisterskiej napisanej w Katedrze Ukrainoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego pod opieką naukową prof. dra hab. Piotra Krasnego.
 - 20 K. Tur-Marciszek, jw., s. 173-174.
 - 21 Akcją tą kierował początkowo historyk sztuki Feliks Wolski, a następnie Barbara Tondos. Jej współpracownikami byli studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, głównie slawistyki. Por.: B. Tondos, *Ochrona cerkwi na granicach legalności*, [w:] *Losy cerkwi w Polsce...*, jw., s. 122.
 - 22 Tamże, s. 121.
 - 23 Tamże, s. 124-127.
 - 24 W 1981 r. SHS przyznało jej Złotą Odznakę za zasługi w konserwacji zabytków.
 - 25 Dla przykładu: bezcenne, użyte bezinteresownie zdjęcia jej autorstwa znacząco wzbogaciły zorganizowaną w kwietniu 1990 r. w Jaśle wystawę na temat spodziewanych skutków dokończenia budowy zapory czorszyńskiej. Wystawa, przygotowana przez miejscowych działaczy ekologicznych i eksponowana w Jasielskim Domu Kultury, przyciągnęła w krótkim czasie setki zwiedzających, z których większość sygnowała petycję do władz w sprawie zaniechania kontrowersyjnej inwestycji.
 - 26 Zob.: *Historie zapomniane: Ratowanie świata ikon. Rozmowa z dr Barbarą Tondos, historykiem sztuki*, „Skarby Podkarpackie” 2012, nr 3(34), s. 4-9.
 - 27 B. Tondos, *Skrawki zgrzebne*, Lublin 1967. Warto zwrócić uwagę, że znajduje się tu m.in. wiersz zatytułowany *Tam z dedykacją: „Jurkowi Turowi – koledze”* (tamże, s. 26).
 - 28 W. Kunysz, Wściński i wraziński. *Pamiętnik chłopca galicyjskiego*, [Warszawa] 1973. Rad przy redagowaniu tej cennej pracy udzielał Barbarze Tondos, jak sama odnotowała (tamże, s. 22), prof. Józef Burszta. Pokłosiem kontaktów z autorem pamiętnika był napisany z nim wspólnie tekst o podrzeszowskich karczmach, por.: B. Tondos, W. Kunysz, *Kilka karczem koło Rzeszowa*, „Materiały i Studia Muzealne”, [t. 1], 1978, s. 89-110.
 - 29 B. Tondos, J. Tur, *Materiały z ewidencji zabytków architektury dworskiej XVI i XVII wieku w województwie rzeszowskim*, [w:] *Architektura rezydencjonalna i obronna województwa rzeszowskiego w świetle badań naukowych prowadzonych w 25-lecie PRL. Materiały z sesji naukowej, Łańcut, 9-10 maja 1970 r.*, Łańcut 1972, s. 43-66.
 - 30 Recenzentami pracy byli profesorowie Andrzej K. Olszewski i Jacek Woźniakowski.
 - 31 Stawia ją to, jak sądzę, w rzędzie pionierów tego typu prywatnej działalności w III Rzeczypospolitej.
 - 32 Zob.: B. Tondos, W. Gorajowiczach: „budowanie” – dwór – pałac, [w:] *Dzieło sztuki a konserwacja. Materiały LII Ogólnopolskiej Sesji Naukowej SHS, Kraków, 20-22 XI 2003*, Kraków 2004, s. 321-337.
 - 33 B. Tondos, *Problemy stylu zakopiańskiego*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. XL, 1978, nr 4, s. 466-470.
 - 34 B. Tondos, *Styl zakopiański i zakopiańszczyzna*, Wrocław 2004.
 - 35 Zob. zwięzłą wykładnię na ten temat zawartą w: B. Tondos, *Miał być „szczyt jednaki nad pańską i chłopską głową”*, [w:] *Miasto z widokiem na wieś. Materiały z sesji naukowej*, Warszawa, 22-23 maja 1997, Warszawa 1998, s. 26-29.
 - 36 B. Tondos, *Zapomniana sztuka góralska oraz materiały do terminologicznego słownika budownictwa i zdobnictwa*, Kraków-Kielce 1999.
 - 37 Zob.: B. Tondos, *Drzewa i zieleń uzdrowisk górskich*, [w:] *Konfliktowe relacje pomiędzy drzewami a architekturą zabytkową. Materiały z konferencji „Architektura – drzewo”, Kalwaria Zebrzydowska, 6-7 listopada 1997 r.*, Kraków 1997 [powielane materiały pokonferencyjne], s. 86-94; B. Tondos, J. Tur, *Skazy na perłach. Zakopane i Kazimierz Dolny pod ciężarem sławy*, [w:] *Stare miasteczka w nowych czasach. Ochrona zespołów staromiejskich a turystyka zbiorowa. Kazimierz – miasto zagrożone. Materiały z konferencji w Kazimierzu Dolnym, 30 XI-1 XII 2007 r.*, Warszawa 2007, s. 91-106; B. Tondos, *Antykurort Zakopane*, [w:] *Architektura kurortowa. Materiały z ogólnopolskiej konferencji „Architektura kurortowa”, Połczyn Zdrój, 24-25 kwietnia 2009*, ANTICON, Szczecin 2009, s. 223-236.
 - 38 B. Tondos, *Uzdrowiska – zaprzepaścić czy ratować?*, „Ochrona Zabytków” 2000, nr 3, s. 299-306.
 - 39 B. Tondos, J. Tur [tekst], T. Budziński [zdjęcia], *Piękno w drewnie zamknięte. Drewniane kościoły i cerkwie Bieszczadów, Beskidu Niskiego i Pogórza*, wyd. I, Warszawa 1992, wyd. II, Warszawa 1995.
 - 40 B. Tondos, *Regionalizm w aspekcie historycznym*, [w:] *Wież i miasteczko u progu zagłady. Materiały Konferencji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Wojnowice, marzec 1988*, Warszawa 1991, s. 157-169.
 - 41 Warto odnotować, że Barbara Tondos wsparła swym autorytetem nie tylko ekologów walczących przeciwko ukończeniu budowy zapory w Czorsztynie, ale i Agnieszkę Grzegorzczuk-Sikorską, rozsyłając do wielu osób, organizacji i instytucji apel o – jak napisała – „obronę społeczną Zakopanego” (na podstawie sygnowanego maszynopisu znajdującego się w zbiorach autora).
 - 42 B. Tondos, *Architektura Rzeszowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Rzeszów 1997.

- 43 B. Tondos, *Architektura miejska*, [w:] *Dzieje Rzeszowa*, t. 2, Rzeszów w czasach zaborów i niewoli (1772-1918), Rzeszów 1998, s. 287-322 oraz liczne hasła z tego zakresu w: *Encyklopedia Rzeszowa*, Rzeszów 2004.
- 44 Zob.: B. Tondos, *Magistracki budowniczy w Rzeszowie*, „Rzeszowska Teka Konserwatorska”, t. 1, 1999, s. 117-148; też, *Najwierniejszy (Eugeniusz Wesołowski)*, „Rocznik Podhalański” 2002, t. 8, s. 203-232.
- 45 W roku 1974 ukazała się „Rzeszowska Teka Konserwatorska”, natomiast w latach 1982, 1985 i 1991 „Teki Konserwatorskie”. Polska Południowo-Wschodnia”.
- 46 B. Tondos, 30-lecie konserwacji zabytków..., jw., s. 8.
- 47 B. Tondos, *Parę pytań o zasadność zawodu konserwatora zabytków*, „Dzieje Podkarpacia”, t. 1, 1996, s. 29.
- 48 B. Tondos, *Problem restytucji na przykładzie „Domu Ligęzy” w Czudcu*, „Ochrona Zabytków” 1993, nr 3, s. 240.
- 49 B. Tondos, *W Gorajowicach...*, jw., s. 335-336.
- 50 Na aspekt ten wielokrotnie zwracała uwagę, także w publikacjach (zob. np.: B. Tondos, *Koniec dworu. (Spostrzeżenia)*, [w:] *Dwór polski. Zjawisko historyczne i kulturowe*, Warszawa 2000, s. 523-536).
- 51 Cytat z niedatowanego, napisanego w pierwszych miesiącach 1990 r. listu Barbary Tondos do autora niniejszego tekstu.
- 52 W związku z działalnością w opozycji biogram Barbary Tondos wraz ze wzmiankami o współudziale Jerzego Tura w podejmowanych przez nią inicjatywach znalazł się zarówno w drukowanej, jak i internetowej wersji *Encyklopedii „Solidarności”* (zob. stosowne hasło: www.encyklopedia-solidarnosci.pl).
- 53 J. Tur, *Problemy badań drewnianej architektury sakralnej*, [w:] *Zachodnioukraińska sztuka cerkiewna. Dzieła – twórcy – ośrodki – techniki. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej*, 10-11 maja 2003 roku, Łańcut 2003, s. 302-305.
- 54 Por. np.: *Wywiad z Franciszkiem Krukiem przeprowadzony przez Tomasza Zauchę w Rzeszowie w dniu 11 stycznia 1992 roku*, „Rzeszowska Teki Konserwatorska”, t. 1, 1999, s. 181-201.
- 55 Tekst został przygotowany przez Barbarę Tondos z myślą o wystąpieniu na sesji na temat zabytkowego Zakopanego, na którą jednakże – z uwagi na bardzo już zły stan zdrowia – nie mogła pojechać. Zmarła kilka tygodni później. Jej rozważania zostały dostarczone uczestnikom zakopiańskiej sesji w formie wydruku. Za ich udostępnienie dziękuję mgr Katarzynie Tur-Marciszk.

Bibliografia

- Biuletyn Jubileuszowy. 50 lat Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, hasło Jerzy Tur (1933-2009), Kolbuszowa 2009.
- Bocheński A., *Miasteczko galicyjskie fenomenem architektury drewnianej*, [w:] Beiersdorf Z., Laskowski A. (red.), *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej*, Jasło 2001.
- Brykowski R., *W sprawie architektury cerkiewnej województwa rzeszowskiego po 33 latach*, [w:] *Losy cerkwi w Polsce po 1944 roku*, Rzeszów 1997.
- Czajkowski J., *Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku z perspektywy 45 lat*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 2004, nr 36, s. 17-60.
- Draus J. (red.), *Encyklopedia Rzeszowa*, Rzeszów 2004.
- Encyklopedia „Solidarności”*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl
- Historie zapomniane: Ratowanie świata ikon. Rozmowa z dr Barbarą Tondos, historykiem sztuki, „Skarby Podkarpackie” 2012, nr 3(34), s. 4-9.
- Jucha Z., *Jerzy Tur*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2009, nr 25, s. 188-190.
- Kunysz W., *Wścibski i wrażliwi. Pamiątnik chłopca galicyjskiego*, [Warszawa] 1973.
- Polniak A., *Jerzy Tur (1933-2009) i jego działalność na rzecz ratowania greckokatolickiej architektury sakralnej na obszarze Polski*, Kraków 2012, mpis pracy magisterskiej napisanej w Katedrze Ukrainoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego pod opieką naukową prof. dra hab. Piotra Krasnego.
- Ruszel K., *Zanim powstał skansen – czyli kształtowanie się koncepcji oraz starania o utworzenie w latach 1970-1972*, [w:] *Biuletyn Jubileuszowy. 50 lat Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej*, Kolbuszowa 2009.
- Tondos B., 30-lecie konserwacji zabytków w województwie rzeszowskim. Informator do wystawy, Rzeszów 1974.
- Tondos B., *Antykurort Zakopane*, [w:] *Architektura kurortowa. Materiały z ogólnopolskiej konferencji „Architektura kurortowa”*, Połczyn Zdrój, 24-25 kwietnia 2009, ANTICON, Szczecin 2009.
- Tondos B., *Architektura miejska*, [w:] Kiryk F. (red.), *Dzieje Rzeszowa*, t. 2, Rzeszów w czasach zaborów i niewoli (1772-1918), Rzeszów 1998.
- Tondos B., *Architektura Rzeszowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Rzeszów 1997.
- Tondos B., *Drzewa i zieleń uzdrowisk górskich*, [w:] Mitkowska A.M. (red.), *Konfliktowe relacje pomiędzy drzewami a architekturą zabytkową. Materiały z konferencji „Architektura – drzewo”*, Kalwaria Zebrzydowska, 6-7 listopada 1997 r., Kraków 1997 [powielane materiały pokonferencyjne].
- Tondos B., *Koniec dworu. (Spostrzeżenia)*, [w:] *Dwór polski. Zjawisko historyczne i kulturowe*, Warszawa 2000.
- Tondos B., *Magistracki budowniczy w Rzeszowie*, „Rzeszowska Teki Konserwatorska”, t. 1, 1999, s. 117-148.
- Tondos B., *Miał być „szczyt jednaki nad pańską i chłopską głową”*, [w:] Wierzbicka B. (red.), *Miasto z widokiem na wieś. Materiały z sesji naukowej*, Warszawa, 22-23 maja 1997, Warszawa 1998.

- Tondos B., *Najwierniejszy (Eugeniusz Wesołowski)*, „Rocznik Podhalański” 2002, t. 8, s. 203-232.
- Tondos B., *Ochrona cerkwi na granicach legalności*, [w:] *Losy cerkwi w Polsce po 1944 roku*, Rzeszów 1997.
- Tondos B., *Parę pytań o zasadność zawodu konserwatora zabytków*, „Dzieje Podkarpacia”, t. 1, 1996, s. 29-36.
- Tondos B., *Problem restytucji na przykładzie „Domu Ligęzy” w Czudcu*, „Ochrona Zabytków” 1993, nr 3, s. 240-246.
- Tondos B., *Problemy stylu zakopiańskiego*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. XL, 1978, nr 4, s. 466-470.
- Tondos B., *Regionalizm w aspekcie historycznym*, [w:] *Wieś i miasteczko u progu zagłady. Materiały Konferencji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Wojnowice, marzec 1988, Warszawa 1991.
- Tondos B., *Skrawki zgrzebne*, Lublin 1967.
- Tondos B., *Styl zakopiański i zakopiańszczyzna*, Wrocław 2004.
- Tondos B., *Tur Jerzy (1933-2009)*, [w:] Błaszczyk I., Kądziera H., Krzyżanowska H., Merkel-Massé M. (red.), *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, Warszawa 2011, z. 4.
- Tondos B., *TUR – Jerzy Tur*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2009, nr 25, s. 191-194.
- Tondos B., *Uzdrowiska – zaprzepaścić czy ratować?*, „Ochrona Zabytków” 2000, nr 3, s. 299-306.
- Tondos B., *W Gorajowicach: „budowanie” – dwór – pałac*, [w:] *Dzieło sztuki a konserwacja. Materiały LII Ogólnopolskiej Sesji Naukowej SHS*, Kraków, 20-22 XI 2003, Kraków 2004.
- Tondos B., *Zapomniana sztuka góralska oraz materiały do terminologicznego słownika budownictwa i zdobnictwa*, Kraków-Kielce 1999.
- Tondos B., Kunysz W., *Kilka karczem koło Rzeszowa*, „Materiały i Studia Muzealne”, [t. 1], 1978, s. 89-110.
- Tondos B., Tur J., *Materiały z ewidencji zabytków architektury dworskiej XVI i XVII wieku w województwie rzeszowskim*, [w:] *Architektura rezydencjonalna i obronna województwa rzeszowskiego w świetle badań naukowych prowadzonych w 25-lecie PRL. Materiały z sesji naukowej*, Łańcut, 9-10 maja 1970 r., Łańcut 1972.
- Tondos B., Tur J., *Skazy na perłach. Zakopane i Kazimierz Dolny pod ciężarem sławy*, [w:] Szmygin B. (red.), *Stare miasteczka w nowych czasach. Ochrona zespołów staromiejskich a turystyka zbiorowa. Kazimierz – miasto zagrożone. Materiały z konferencji w Kazimierzu Dolnym, 30 XI-1 XII 2007 r.*, Warszawa 2007.
- Tondos B., Tur J. [tekst], Budziński T. [zdjęcia], *Piękno w drewnie zamknięte. Drewniane kościołki i cerkiewki Bieszczadów, Beskidu Niskiego i Pogórza*, wyd. I, Warszawa 1992, wyd. II, Warszawa 1995.
- Tur J., *Architektura cerkiewna*, [w:] *Łemkowie. Kultura – sztuka – język. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK. Sanok, dn. 21-24 września 1983 r.*, Warszawa-Kraków 1987.
- Tur J., *In memoriam. Mgr Wojciech Sobocki (1933-1997)*, „Rzeszowska Teka Konserwatorska”, t. 1, 1999, s. 319-325.
- Tur J., *Problemy badań drewnianej architektury sakralnej*, [w:] *Zachodnioukraińska sztuka cerkiewna. Dzieła – twórcy – ośrodki – techniki. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, 10-11 maja 2003 roku*, Giemza J. (red.), Łańcut 2003.
- Tur J., *Problemy konserwatorskie kościoła w Haczowie pow. Brzozów[ka]*, „Biuletyn Informacyjny PKZ”, nr 26 [Materiały z konferencji pracowni dokumentacji naukowo-historycznych w Jarosławiu poświęconej problematyce badań architektury drewnianej], 1974, s. 17-39.
- Tur J., *Wspomnienie o Aleksandrze Rybickim*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 2004, nr 36, s. 7-16.
- Tur J., *Zasadnicze cechy drewnianych cerkwi z okresu od XVI do początku XVII wieku*, „Almanach Karpacki Płaj” 2009, nr 38, s. 178-189.
- Tur J., Sapeta A., *Ochrona zabytkowego krajobrazu kulturowego województwa rzeszowskiego*, „Krajobrazy” 1997, nr 17/34 (29), publikacja opracowana w ramach ogólnopolskiego programu Ministerstwa Kultury i Sztuki pn. „Ochrona i konserwacja zabytkowego krajobrazu kulturowego”.
- Tur-Marciszuk K., *Rozmowa z Ojcem i Matką*, „Almanach Karpacki Płaj” 2009, nr 38, s. 165-177.
- Wywiad z Franciszkiem Krukiem przeprowadzony przez Tomasza Zauchę w Rzeszowie w dniu 11 stycznia 1992 roku, „Rzeszowska Teka Konserwatorska”, t. 1, 1999, s. 181-201.

Summary

People of exceptional merit

Jerzy Tur (1933-2009)

Barbara Tondos (1936-2012)

The article is devoted to a couple of recently deceased, distinguished art historians, who lived in Rzeszów for many years: Jerzy Tur, from the Zamość area and Barbara Tondos, born in Zakopane, who were married since 1965. This relationship was cemented by passion for historic monuments, profession of art historian and mission of monuments conservation, carried out throughout the whole life in different roles and in the structures of various institutions. Jerzy Tur was the provincial monuments conservator in Rzeszów from 1956 to 1967, and, after working in many cultural institutions of southern Poland for years, he created the Regional Centre for Studies and Protection of Cultural Environment in Rzeszów, and managed it from 1991 to 2003. As the provincial monuments conservator in Rzeszów he introduced many improvements and ideas that not only saved hundreds of monuments priceless for Polish culture from destruction on the area being in his custody, but also, being considered as model ones, were implemented in other parts of the country. He contributed to saving many Orthodox churches (which were abandoned and plundered at that time) and movable elements of their equipment from destruction in a special way, documenting thousands of works of architecture and structures in danger of destruction in the south-eastern Poland, developing of registry card models valid throughout Poland, as well as creating two heritage parks: the Museum of Folk Architecture in Sanok and the Folk Museum in Kolbuszowa. It is regrettable that despite having an extensive knowledge about wooden constructions, he did not publish a lot, and despite being endowed with an educational and oratorical talent, he was not involved in any regular and long-term educational process as a tutor.

Barbara Tondos, directly after graduating from the Jagiellonian University, got actively involved in the action of saving the abandoned Orthodox churches in the Rzeszów area and then created a repository in Łańcut, where the most valuable elements of their decoration and equipment were collected. In the years 1969-1990 she was employed in the Monuments Documentation Office in Rzeszów. Fascinated with wooden architecture and folk culture, she conducted numerous field research

and edited the magazine "Rzeszowska Teka Konserwatorska". By dividing her time between Rzeszów and Zakopane, she carried out intensive work in Podhale, among others, a conservation of the wooden manor house in Łopuszna and documentation of the regional buildings within the area of the planned reservoir in Czorsztyn. Her true passion, however, was conducting research on the Zakopane style, which resulted in a number of academic publications and a PhD thesis defended in 1997 and published in print almost a decade later. In these works she expressed her fascination not only with Stanisław Witkiewicz, but also the methods of his work, describing them as a creative dialogue of a Warsaw architect with Góral (highlander) carpenters which resulted in the creation of the Zakopane style.

Barbara Tondos published quite a lot, paying attention to the issues of the conservator's ethics and giving the profession of conservator the importance of a significant mission, subject to the permanent social judgment. She noticed numerous defects and shortcomings of the monuments protection system in Poland and, led by her intuition and rich experience, tried to indicate relevant solutions, force people to think and reflect on the topic, inspire to fight in the name of rightful ideals and encourage the conservation circles to engage in the permanent dialogue with the owners and users of the historic monuments. She was also an excellent teacher, who entered into contact with young people easily and successfully taught them respect for the relics of the national culture. She was intensively involved in social activities in the field of culture and ecology, which has even prompted her to stand for local elections in Rzeszów and Zakopane.

They both argued for the respect for the original substance of a monument, treating it not only as an object that has a certain function or aesthetic values, but also as a valid witness of the past epochs, which – in its original, untouched form – is a priceless source for research on society and culture. After their death they were buried in a common grave in the New Cemetery in Zakopane.

Recognition of their work has been expressed in prestigious awards, in particular the silver "Medal for Merit to Culture – Gloria Artis" awarded to Jerzy Tur by the Minister of Culture and National Heritage in 2008 as well as the Marian Kornecki's Award of the Małopolska Voivodeship granted to Barbara Tondos in 2011.